Rok IV. Czwartek dnia 1 marca 1934 r. Nr. 49

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocz[tową] 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

DRUGI ETAP

Pożyczki Narodowej ukończony.

W najbliższych dniach po raz szósty subskrybenci Pożyczki Narodowej staną przed kasami i wpłacą udział, do którego przed półroczem zobowiązali się.

Dla bardzo wielu z nich będzie to wpłacenie ostatniej raty, a tem samem zakończenie współpracy w pięknej akcji. Pozostaną jeszcze tylko ci obywatele, którzy subskrybowaną kwotę mają wpłacić w ciągu dziesięciu miesięcy, zatem dopiero w lecie wypełnią ostatecznie swój obowiązek.

Dnia 5-go marca zatem do kas państwowych wpłynie 80 proc. subskrybowanej kwoty. Powinno zaś wpłynąć jeszcze więcej. Bo ci subskrybenci, którzy w sześciu ratach pokryli subskrypcję, otrzymają już 1 lipca obligacje, Pożyczki Narodowej, a tem samem i kupon 6 proc. za pierwsze półrocze. Kuponu tego nie otrzymują ci, którzy resztę subskrybowanej kwoty wpłacają po 5 marca. Powinno to niewątpliwie zachęcić licznych subskrybentów do punktualnego wpłacenia szóstej raty, a też i licznych obywateli, rozporządzających zasobami gotówkowemi, do wpłacenia już teraz dalszych rat, od siódmej do dziesiątej.

Mamy więc już szczęśliwie za sobą dwa etapy realizacji Pożyczki Pierwszy stanowiła sama subskrypcja ów wzniosły moment, kiedy zamiast 120 miljonów, obywatele zadeklarowali 340, a więc niemal trzykrotnie przekroczyli sumę rozpisaną. Był to poryw patrjotyzmu; społeczeństwo pośpieszyło państwu z pomocą nie w imię doraźnych korzyści materjalnych, lecz celem opar cia naszego ustroju gospodarczego na zdrowych podstawach bezdeficytowej gospodarki.

Ostatnie półrocze stanowiło drugi etap akcji. Z dumą stwierdźmy, że podobnie jak w pierwszym etapie górował ton entuzjazmu, tak w drugim zamanifestowało się poważnie poczucie obowiązku. Z bardzo nielicznemi wyjątkami ogół obywatelski wywiązał się z zobowiązania z wielką dobą sumiennej i chwalebnej punktualności. Niewątpliwie też najbliższe dni stwierdzą niezbicie, że ta sumienność miała cechy trwałe i stałe, że dobicie do mety było piękną ambicją wszystkich subskrybentów.

Trzeci etap — zebranie rostrzygających 20 proc. subskrybowanych sum— nie powinno zatem w miesiącach następnych nastręczyć większych trudności, tak iż w połowie bieżącego roku Skarb Państwa rozporządzać będzie pełną sumą 340 miljonów, powierzonych mu przez obywateli.

Dziś w świetle doświadczeń obu pierwszych etapów akcji, przejawia się już w całej pełni jej pożyteczność, i to zarówno z punku widzenia interesu ogól no-państwowego, jak i samych subskrybentów. Forma zapożyczenia się u szerokich rzesz społeczeństwa na rzecz utrzymania równowagi budżetu, a nie apelowania do ofiarności—była nad wyraz szczęśliwa

Bo dziś oba cele są osiągnięte: Skarb Państwa zasilony, a równocześnie obywatel zaopatrzony w papier wartościowy, doskonale oprocentowany i o realnej wartości.

Zrozumiały to też szerokie warstwy społeczeństwa. Zrozumiały od pierwszej chwili, gdy śpieszyły do kas, by podpisywać arkusze subskrypcyjne. Rozumiały przez całe półrocze, gdy wbrew horoskopom czarnowidzów i wszyklęskow wnosiły regularnie swe raty.

VI-ta rata Pożyczki Narodowej zostanie punktualnie wpłacona.

Woldemaras zesłany do Esherany.

BERLIN. Władze bezpieczeństwa odstawiły b. premjera litewskiego Woldemarasa wraz z żoną do miejscowości Esherany, miejsca banicji, gdzie już przedtem przebywał.

Zesłanie nastąpiło na zarządzenie komendanta wojennego Kowna spowodu rzekomo niebezpiecznych planów, przygotowywanych przez Woldemarasa. Miał on w najbliższych dniach wygłosić odczyt w Rydze i Tallinie na temat powieści Tołstoja „Wojna i pokój", przyczem zobowiązał się nie poruszać zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej Litwy.

Senat załatwia szybko

budżet Państwa.

WARSZAWA. Senat na wczorajszem posiedzeniu prowadził dalszą rozprawę budżetową.

Budżet Prezydenta Rzplitej Polskiej załatwiono bez dyskusji, podobnie jak budżety Sejmu i Senatu, N. I. K. i Prezydjum Rady Ministrów.

Referent budżetu Sejmu, sen. Drucki-Lubecki, zaznaczył, że bibljoteka sejmowa posiada jeden z największych w Polsce zbiorów ustawodawczych polskich i obcych i że w ciągu roku ubiegłego wpłynęło do bibljoteki tej 95 tysięcy numerów perjodycznych wydawnictw. Bibljoteka sejmowa otrzymała w darze od rządu angielskiego zbiór dokumentów z okresu wojennego i przedwojennego.

Bez dyskusji rozpatrzony został również budżet MSWojsk. Przewodniczący komisji skarbowo - budżetowej, sen. Popławski, podkreślił zmniejszenie wydatków w budżecie wojska o 61 milj. zł. i zauważył, że zmniejszenie to nie może napawać nas obawą, gdyż kierownictwo armji pozostaje w tych samych mocnych i sprężystych dłoniach.

Dalej Izba przystąpiła do rozpatrzenia budżetu Funduszu Pracy.

POLSKO-NIEMIECKA KONWENCJA

żelazna.

KATOWICE. Zawarta została ostatecznie konwencja pomiędzy polskim a niemieckim przemysłem żelaznym. Szczegółów umowy dotychczas jeszcze nie ujawniono. Jest jednak rzeczą pewną, że pewien kontygent polskich wyrobów żelaznych uzyska prawo importu do Niemiec.

Wywóz towarów z Polski obejmą nie mieckie syndykaty żelazne.

Polski wywóz do Niemiec wynosić ma 7.10 proc. miesięcznego zbytu krajowego walcowni w Niemczech.

Niemiecki przemysł żelazny w układzie zobowiązał się wywozić do Polski wyłącznie tylko takie wyroby żelazne, jakich polski przemysł żelazny nie wytwarza.

Dla stali czystej otrzymała Polska stały kontygent importowy na 26.400 tonn rocznie. Ponadto niemiecki przemysł żelazny zobowiązał się na żądanie polskiego przemysłu dostarczyć pewną ilość śrutu.

W sferach przemysłowych komentują to pierwsze zbliżenie się między przemysłem polskim a niemieckim tem, że Polska stoi przed wstąpieniem do europejskiego kartelu eksportowego.

Angielski plan rozbrojeniowy

podstawą do rokowań.

LONDYN. Przebieg rozmów ministra angielskiego, Edena z Mussolinim był pomyślny. Rokowania doprowadziły do tychczas do ustalenia dwóch punktów: 1) Memorjał brytyjski stanowi podstawę przyszłych rozważań, 2) Najbliższe kroki rządu angielskiego będą w dużej mie rze zależały od tego, co ministrowie francuscy oświadczą Edenowi, w odpowiedzi na jego sprawozdanie o przeprowadzonych rozmowach.

PARYŻ. Prasa francuska jest zdania, że narady Mussoliniego z Edenem przyniosły pozytywne wyniki. Podstawą porozumienia byłoby utrzymanie status quo dla mocarstw uzbrojonych, zniesienie wojny chemicznej, ustalenie systemu międzynarodowej kontroli zbrojeń dla Niemiec, oraz układ w sprawie niemieckich organizacyj o charakterze czysto wojskowym.

„Matin" zaznacza, że Eden wywiózł z Berlina obietnice rządu niemieckiego nie czynienia trudności międzynarodowej kontroli zbrojeń, którąby objęła również organizacje półwojskowe.

Krwawe zaburzenia komunistyczne w Paryżu.

PARYŻ. W wąskich uliczkach robotniczej dzielnicy Paryża Belleville, ponowiły się w nocy z poniedziałku na wtorek walki między komunistami i policją, w wyniku których jeden komunista został zabity, zaś kilku rannych.

Powodem manifestacji komunistów było zebranie prawicowego Związku młodzieży patrjotycznej, zorganizowane w kawiarni „Georg" przy ulicy Pireneé. Odpowiadając na apel komunistycznego dziennika „Humanite", komuniści w liczbie kilkuset osób przypuścili o godzinie 20.30 atak na kawiarnię, przyczem obrzucili kamieniami policję, przybyłą dla ich odpędzenia.

Manifestanci zostali wkrótce rozproszeni, mimo to zdołali się oni ponownie zebrać na ul. Menilmontat, gdzie wznieśli dwie barykady ze szczątków hal targowych.

Policja, przyjęta gradem kamieni, od powiedziała salwami rewolwerów. Jeden z komunistów, trafiony w czoło, zmarł po przewiezieniu go do szpitala, dwaj inni komuniści odnieśli ciężkie rany w brzuch.

Do późnych godzin nocnych grupy komunistów przebiegały ciemne uliczki przedmieścia, śpiewając Międzynarodówkę i atakując strzałami rewolwerowemi i kamieniami policję.

Rolnicy z Chorzowa w darze dla P. Prezydenta Rzplitej.

ZAKOPANE. Przybyła do Zakopanego delegacja rolników z Chorzowa, która na specjalnej audjencji u P. Prezydenta Rzplitej wręczyła Mu piękny obraz, przedstawiający widok Chorzowa u schyłku 19 wieku.

Uroczystość w Polskiej Akademji Literatury.

WARSZAWA. Wczoraj, o godz. 17 Akademja Literatury Polskiej poraz pierwszy we własnej siedzibie w pięknych salach pałacu Potockich przy Krakowskiem Przedmieściu dokonała aktu wręczenia nagrody młodych Michałowi Choromańskiemu.

Na tem samem posiedzeniu wręczono odznaki orderu Polonia Restituta 4 rem członkom Akademji Literatury Polskiej: Wacławowi Berentowi, Karolowi Irzykowskiemu, Wacławowi Sieroszewskiemu i Leopoldowi Staffowi.

Serdeczne powitanie polskich studentów w Budapeszcie.

WARSZAWA. W Budapeszcie bawi delegacja polskiej młodzieży akademickiej, złożona z 15 osób. Delegacja polska spotkała się z bardzo serdecznem przyjęciem ze strony młodzieży węgierskiej. Młodzież polska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Obecny w czasie ceremonji arcyksiążę Józef wyraził życzenie poznania niektórych przedstawicieli młodzieży polskiej. Arcyksiążę rozmawiał przez dłuższy czas z delegatem Legjonu Młodych p. Z. Piątkowskim, interesując się działalnością tej organizacji.

Akademicy polscy byli również na konkursach hippicznych, w tym czasie bawił tam również regent Horthy. Delegację młodzieży polskiej powitano hymnem narodowym, a publiczność zgotowa ła akademikom owację.

Votum gen. Składkowskiego za ocalenie w wypadku.

KIELCE. W drodze z Warszawy do Krakowa, pod Kielcami samochód wiceministra spraw wojskowych, p. gen. Sławoj-Składkowskiego wpadł do rowu, zasypanego śniegiem.

Wypadek zdarzył się przy mijaniu furmanki na szosie.

Na szczęście, nikomu z jadących, ani p. wicemin. Składkowskiemu, ani jego rodzinie, nic się nie stało.

Na wiadomość o wypadku, wyjechał samochodem z Kielc proboszcz parafji wojskowej, ks. płk. Cieśliński i zabrał p. wiceministra z rodziną do miasta.

Samochód, który uległ wypadkowi, przytransportowano do Kielc.

P. wiceminister Składkowski, w związku z tem ocaleniem z wypadku, postanowił ufundować ołtarz marmurowy w kieleckim kościele garnizonowym.

Litwa pozbawia chleba urzędników Polaków.

KOWNO. Rząd litewski, stosując nadal represje wobec ludności polskiej, wydał zarządzenia usuwania ze stanowisk państwowych i samorządowych urzędników, którzy posyłali swe dzieci do szkółek polskich. Rząd litewski uznał to za akt nielojalności (!). Na skutek wydanego zarządzenia na terenie powiatów: szawelskiego i olickiego zwolniono kilku urzędników samorządowych i państwo-

wych M. in. urzędnik Kozłowski w Olicie, który oddał swego syna do przedszkola polskiego w czasie gdy żona mu zachorowała, zawieszony został w czynnościach służbowych.

Poza tem minister komunikacji zwolnił ze służby dwóch urzędników Polaków, którzy posyłali swe dzieci do szkoły polskiej.

Wojska włoskie gotowe do akcji przeciw legjonom hitlerowskim.

WIEDEŃ. W kołach wiedeńskich krążą pogłoski, że Włochy są bezwzględnie zdecydowane wysłać wojsko do Austrji wrazie, gdyby hitlerowcy planowali zamach stanu.

Zdaniem ks. Starhemberga — Habsburgom wyrządzono wielką krzywdę przez wywłaszczenie i wydalenie ich z granic Austrji. Rozwiązanie kwestji habsburskiej nie może być obojętne dla ludności austrjackiej. Kiedy to rozwiązanie nastąpi, nie można dzisiaj powiedzieć. Należy w tym względzie postępować z odpowiednim taktem i zrozumieniem. Należy poczekać na odpowiedni moment do zajęcia się tą sprawą.

Kwestji żydowskiej — zdaniem ks. Starhemberga — nie można rozwiązywać gwałtem. Niema zagadnienia żydowskiego, jeżeli jest mowa o obywatelach Żydach, którzy nie stanowią ciężaru dla państwa.

Ks. Starhemberg oświadczył się w końcu przeciwko wszystkim utopistycznym poglądom w kwestji rasowej.

Czechosłowacja zawrze pakt o niezaczepności z Niemcami.

PRAGA. Wkrótce podobno mają się rozpocząć rokowania Czechosłowacji z Niemcami w sprawie zawarcia między obu państwami paktu o niezaczepności.

Pierwszy kontakt w tej sprawie został już z Berlinem nawiązany. Min. Benesz już w najbliższych dniach ma wyjechać do Berlina celem odbycia decydujących rozmów z min. Neurathem, a ewentualnie również z kanclerzem Hitlerem.

Asumpt do rokowań między Czechosłowacją a Niemcami dało zawarcie paktu polsko-niemieckiego, który zrazu był przyjęty w Pradze bardzo chłodno. W międzyczasie jednak — jak widać — zaszła zasadnicza zmiana w orjentacji zewnętrzno-politycznej rządu czeskiego, który w chwili obecnej zawarcie paktu z Niemcami uważa za rzecz wielce pożądaną.

Mac Donald unika delegacji bezrobotnych.

LONDYN. Pomimo ponownej odmowy przyjęcia delegacji uczestników pochodu bezrobotnych przez Mac Donalda, 40 manifestantów z Hanningtonem, leaderem komunistycznym udało się wczoraj na Doningstreet, gdzie przyjął ich sekretarz Mac Donalda Maxton.

Delegacja domagała się ponownie audjencji u Mac Donalda, który był jednak w tym czasie nieobecny, ponieważ udał się na wystawę przemysłu brytyjskiego.

Sekretarz premjera obiecał zakomunikować prośbę delegatów Mac Donaldowi.

Likwidacja partji chrześć.-społecznej w Austrji.

WIEDEŃ. Największą sensacją polityki wewnętrznej w Austrji jest zapowiedziana przez „Reichspost“ likwidacja potężnej partji chrześcijańsko-społecznej, która nastąpić ma na wyraźne życzenia reżimu austrjackiego, zmierzającego do zastąpienia wszystkich stronnictw politycznych jednym wielkim „frontem patrjotycznym“.

Tak więc, po rozwiązaniu partji hitlerowskiej i socjalnej demokracji przychodzi obecnie kolej na partje chrześcijańsko-społeczną.

Proces likwidacji potrwa atoli dłuższy czas, przyczem uchodzi za pewne, że wszyscy wybitniejsi przywódcy partji chrześcijańsko społecznej przystąpią do frontu patrjotycznego.

Konwencja handlowa z Czechosłowacją wejdzie w życie 7-go marca.

WARSZAWA. Konwencja handlowa polsko-czechosłowacka zostanie wprowadzona w życie dnia 7 marca rb. Do tego czasu będzie obowiązywało prowizorjum handlowe, uzgodnione przez oba rządy.

Podania o pozwolenia przywozu towarów w ramach kontygentów, ustalonych obustronnie w nowej konwencji, mogą być już obecnie składane do właściwych urzędów, gdzie ich merytoryczne załatwienie nastąpi po wejściu w życie nowej konwencji.

Spadek produkcji przemysłowej.

WARSZAWA. Obliczony przez Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej za styczeń r b. wyniósł 58. Oznacza to w porównaniu z poprzednim miesiącem obniżkę produkcji o 2 proc. Obniżka wywołana została głównie przez zmniejszenie produkcji w przemyśle węglowym budowlanym, mineralnym i metalowym.

Dożywotnie więzienie dla mordercy Cybulskiego.

LWÓW. Wczoraj po południu sąd okręgowy doraźny wydał wyrok w sprawie Hieronima Cybulskiego, który, jak sam się przyznał, otruł w swoim kiosku Scheffówną, a następnie ciało jej pokrajał i rozrzucił w kilku punktach miasta.

Sąd skazał Cybulskiego na dożywotne więzienie, uwzględniając, jako okoliczność łagodzącą zmniejszoną odpowiedzialność Cybulskiego, stwierdzoną przez psychjatrów.

Dymitrow i towarzysze przybyli do Moskwy.

BERLIN. Wczoraj zostali wydaleni z z granic Rzeszy trzej komuniści bułgarscy: Dymitrow, Popow i Tanew, uwolnieni w procesie o podpalenie Reichstagu.

Dymitrow i towarzysze udali się drogą powietrzną do Moskwy, dokąd przylecieli o godz. 19-ej.

Na lotnisku spotkały ich olbrzymie tłumy oraz kilka orkiestr. Powitanie nosiło wyjątkowo uroczysty charakter.

Z ramienia Komitetu witał ich Manulskij z ramienia władz sowieckich kierownik awjacji cywilnej Unszlicht.

Zdradzieckie czeki.

PARYŻ. Komisja parlamentarna dla przeprowadzenia śledztwa w aferze Stawiskiego zajęta jest obecnie skrupulatnem badaniem czeków, wystawionych przez aferzystów i zdeponowanych u władz sądowych.

Przy pomocy tych czeków będzie można z łatwością wyśledzić wszystkich przyjaciół i protektorów aferzysty, którzy umożliwiali względnie ułatwiali mu jego oszukańcze tranzakcje. Dotychczas stwierdzono już nazwiska wielu wybitniejszych dziennikarzy i parlamentarzystów, którzy podejmowali znaczniejsze sumy na podstawie czeków Stawiskiego. Lista tych nazwisk przekazywana jest w miarę postępowania śledztwa władzom sądowym, które na tej podstawie dokonuje aresztowań. Nazwiska skompromitowanych osobistości są trzymane w tajemnicy aż do ukończenia śledztwa.

Pociąg spadł na ulicę.

PITTSBURGH (Pensylwanja). Pociąg pasażerski, idący pełną szybkością, wykoleił się. Lokomotywa, tender i jeden z wagonów spadły z wiaduktu na ulicę pod wiaduktem. Dwa wagony sypialne i jeden wagon restauracyjny pozostały na szynach. Jeden wagon pullmanowski przewrócił się.

Wypadek spowodowany został, jak się zdaje, przez złe funkcjonowanie zwrotnicy.

Około 40 osób odniosło rany, zaś 20 zostało zabitych na miejscu.

Śnieżyca i silny mróz utrudniają akcję ratunkową, zwiększając cierpienia rannych.

Żywy trup wyszedł z katowni litewskiej.

WILNO. — Władze litewskie zwolniły z więzienia kowieńskiego po 13-tu latach pobytu 39-letniego Aleksandra Stawskiego, którego wydano w ręce polskie w stanie zupełnej ruiny fizycznej.

39-letni mężczyzna jest zupełnie siwy, robi wrażenie zgrzybiałego starca, ma złamaną prawą rękę i zgniecione biodro. Są to pamiątki po znanym buncie więźniów kowieńskich. Stawski zwolniony został z więzienia na skutek amnestji i dzięki staraniom międzynarodowego Czerwonego Krzyża wydany w ręce polskie.

Klucz afery Stawiskiego w rękach ministerjalnych.

PARYŻ. — Po pobieżnem przejrzeniu 6.000 arkuszy aktów afery Stawiskiego, doręczonych parlamentarnej komisji śledczej, stwierdzono takie braki wśród dokumentów, że kilku członków komisji zapowiada zgłoszenie dymisji wobec niemożności wyświetlenia ani części prawdy na podstawie dostarczonych materjałów.

Śledztwo w aferze Stawiskiego będzie przeniesione z Bayonne do Paryża, gdzie się koncentrowały wszystkie interesy Stawiskiego, a temsamem i wszystkie jego spólnictwa.

W najbliższych dniach trzech byłych ministrów postawionych będzie w stan oskarżenia.

Adwokat Legrand w liście do ministra sprawiedliwości domaga się aresztowania byłego ministra kolonji Dalimiera.

W kilku wierszach.

— Na sztucznym torze lodowym w Katowicach wobec przeszło 5.000 widzów rozegrany został nieoficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy, zakończony sensacyjnem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5 : 0 (0 : 0, 3:0, 2:0).

— W całej Jugosławji nastąpił znaczny wzrost temperatury. Wczoraj w południe zanotowano w Białogrodzie 18 stopni powyżej zera.

— Młodzież uniwersytetu w Debreczynie (Węgry) urządziła masową manifestację uliczną, wzywającą do bojkotu sklepów żydowskich.

— W Paryżu krążą pogłoski, iż b. minister kolonji, Dalimier, zamieszany w aferę Stawiskiego, zniknął i nie można go odszukać. Wdrożono śledztwo przeciw komisarzowi policji Bayardowi oraz inspektorowi kredytów samorządowych w min Handlu, Constantinowi, zamieszanych również w aferę.

— Ofiarami zamieci śnieżnych na całem terytorjum Stanów Zjednoczonych orkanu „tornado“ w południowych stanach, padło około 60 osób.

— Na zarządzenie władz niemieckich 5 000 studentów przeniesionych będzie w przyszłym semestrze z uniwersytetu berlińskiego do poszczególnych uniwersytetów wschodnio niemieckich.

— W dalszym ciągu odroczonej przed kilkunastu dniami rozprawy apelacyjnej w Krakowie o marsz na Nockową przeciwko 29 włościanom sąd przesłuchał kilku nowych świadków. Po przewodzie 4 z oskarżonych uniewinniono, co do reszty zaś wyrok zatwierdzono.

— W związku z pismem ministra opieki społecznej zarząd naczelnej Izby lekarskiej postanowił na ostatniem posiedzeniu powołać specjalną komisję, która zajmie się studjami, dotyczącemi szkolenia i przeszkolenia lekarzy.

— Jeden z uczniów niższej klasy gimn. im. Mickiewicza w Poznaniu zabrał z sali chemicznej kawałek fosforu i bez zabezpieczenia wsadził go do kieszeni. Podczas lekcji fosfor eksplodował, wyrywając chłopcu kawał ciała. Stan rannego ciężki.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 1 marca. Antoniny M.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Wojewódzki inspektor Funduszu Pracy w Częstochowie. Wczoraj bawił w Częstochowie wojewódzki inspektor Funduszu Pracy p. Tadeusz Kałusza i w towarzystwie komisarza miasta Mackiewicza oraz członka Rady Przybocznej dyr. Płodowskiego dokonał wizytacji szeregu placówek dożywiania dzieci m. in. odwiedził placówkę przy Straży Ogniowej.

1 kwietnia upływa termin moratorjum mieszkaniowego. W dniu 1 kwietnia kończy się zimowe moratorjum mieszkaniowe dla lokatorów, w stosunku do których zapadły wyroki eksmisyjne. Eksmisje te dotyczą w olbrzymiej większości ludzi najbiedniejszych, głodem przymierających.

U progu wiosny więc która ciepłem promieni słonecznych powinna rozgrzać i rozświetlić nędzne mieszkania wielkich zastępów biedoty—przyjdzie dzień, kiedy w uszach tysięcy nieszczęśliwców rozlegnie się zimny rozkaz; eksmisja!

Eksmisje, niewykonane od 1 listopada, zaraz w pierwszych dniach kwietnia będą wykonane.

Ilu ludzi, ile rodzin, skazanych jest na pozbawienie dachu nad głową? W roku bieżącym sytuacja przedstawia się znacznie gorzej, niż w roku ubiegłym.

W całym kraju kilkadziesiąt tysięcy rodzin ma być wyrzucanych na bruk. Czy można do tego dopuścić? Stanowczo nie!

Czynniki rządowe zrozumieją olbrzymią wagę tej sprawy. Jest jeszcze czas, aby do tej ostateczności nie dopuścić.

Klęski eksmisyjnej pozostawić własnym jej losom nie można.

Poczta polska wprowadza radjofotogramy. W polskiej komunikacji pocztowo-telegraficznej będzie niebawem wprowadzony wynalazek, polegający na przesyłaniu fotografji na odległość drogą radjotelegraficzną. Należy dodać, że radjofotogramy są już obecnie stosowane zagranicą. W centralach naszych zostaną zainstalowane aparaty, umożliwiające także przesyłanie dokładnych wizerunków depesz, jak również i wszelkich fotografji.

Umundurowanie urzędników po cztowych. W ostatnich dniach nadeszła do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, której podlegają urzędy pocztowe w Częstochowie, wiadomość od władz centralnych w Warszawie o umundurowaniu personelu urzędniczego na pocztach, które ma obowiązywać z dn. 1 marca r. b. Mundur ten ma być według kroju i koloru munduru wojsk, czapka angielska, dystynkcje (paski) na rękawach w kolorze złotym. Prezes dyrekcji będzie nosić na kołnierzu orzełka. Służba urzędnicza działu pocztowego emblemat pocztowy (trąbkę), służba zaś działu technicznego literę „T" z dwoma piorunami. Dystynkcje urzędnicze widnieć będą na rękawach w formie trzech pasków cienkich złotych lub trzech grubych, zależnie od stopnia służbowego.

O nowelizację podatku od lokali. Związek Izb przemysłowo-handlowych, na skutek starań łódzkich sfer gospodarczych, podjął u czynników miarodajnych kroki, mające na celu nowelizację ustawy o podatku od lokali.

Nowelizacja miałaby pójść w kierunku zmieniającym przedewszystkiem podstawy wymiaru podatku, przypadającego od lokali, magazynów itp., zajmowanych dla celów handlowych.

Chodzi o zmianę podstaw wymiaru w tym kierunku, by również i podatek przypadający od komornego za lokale z domów, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, obliczano nie na podstawie fikcyjnego już w dzisiejszych warunkach, a przewalutowanego komornego z r. 1914, lecz według wysokości czynszu faktycznie opłacanego w okresie wymiarowym.

Również i inne organizacje gospodarcze mają wystąpić do Ministerstwa Skarbu z memorjałami, domagającemi się nowelizacji ustawy o podatku od lokali.

O dozorze nad wyrobem i obiegiem wyrobów mącznych. Z dniem 22 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. Rozporządzenie zawiera postanowienia, dotyczące jakości mąki i wyrobów mącznych, produkcji, sprzedaży, przewozu, urządzeń piekarń i t. d.

O usunięcie partactwa w przemyśle budowlanym. Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił się z memorjałem do Ministerstwa Spraw Wewn., by przy nowelizacji prawa budowlanego zastrzeżono wyłączność wykonywania na budowlach rzemiosł: murarskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego wyłącznie osobom, posiadającym dyplomy mistrzów rzemieślniczych.

W sprawie opodatkowania mięsa. W związku z wątpliwościami przy stosowaniu w praktyce ustawy o podatku przemysłowym w stosunku do przedsiębiorstw sprzedaży mięsa, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że w przedsiębiorstwach handlowych, trudniących się sprzedażą mięsa, czynności, polegające na uboju zwierząt w obcych rzeźniach, należy uważać za przygotowawcze czynności hadlowe.

W związku z tem, do obrotów osiągniętych przez wspomniane przedsiębiorstwa ze sprzedaży mięsa, pochodzącego z żywca zakupionego przez takie przedsiębiorstwa i następnie poddanego ubojowi w obcych rzeźniach, mają zastosowanie ulgowe stawki podatkowe, przewidziane dla przedsiębiorstw handlowych.

Z zmasakrowaną twarzą przywieziono ofiarę do szpitala.

Peryferje miasta kiedy niekiedy stają się terenem tajemniczych rozpraw nożowych, mniej lub więcej krwawych. Awanturnicy i nożowcy w sobie tylko znanych zaułkach i zakamarkach regulują spory i zatargi zapomocą noża i kastetu, przypuszczając, że ujdzie im to bezkarnie.

Wczoraj do szpitala N. Marji Panny przywieziono na wozie, wysłanym słomą, obficie zbroczone krwią ciało młodego mężczyzny, z okropnie zmasakrowaną twarzą, której rysów niepodobna było rozeznać.

Młody mężczyzna, całkiem nieprzytomny, miał paść ofiarą osobistych porachunków na peryferjach miasta i tam znaleziono go, leżącego bez przytomności na ulicy. Do tej pory nie udało się ustalić okoliczności, w których mężczyzna ów, niejaki W. Piekarski, został tępem narzędziem w straszny sposób poraniony.

Stan rannego jest bardzo ciężki i budzi poważne obawy, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Zawiadomione władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia w celu wykrycia powodu i sprawców krwawej masakry.

TANIA TARYFA
i nowe udogodnienia dla pasażerów M.K.A.

Miejska Komunikacja Autobusowa w Częstochowie, idąc po myśli życzeń Zarządu miasta i Rady Przybocznej, uruchamia z dniem 1 marca 1934 nową linję o charakterze linji okrężnej w centrum miasta pod nazwą linji „O". Autobusy na tej linji będą kursowały pomiędzy Nowym Rynkiem i Parkiem Staszica. Chwilowo będzie kursował jeden autobu z częstotliwością co 25 minut Jazda w jedną stronę będzie trwała 10 minut, pod parkiem będzie postój 5 minutowy. Postój ten wynika przymusowo, gdyż inaczej autobus ten nie kursowałby w równych odstępach od autobusów linji „B" i „W". Tym sposobem autobusy linji „O", „B" i „W" stworzą bardzo częste przeloty w Alei N. Marji Panny, gdyż w każdym kierunku będą odchodzić co 10 lub co 15 minut.

To częste kursowanie autobusów umożliwi publiczności używanie autobusów w centrum miasta nawet na krótkie dystanse tembardziej, że wprowadza się jednocześnie taryfę krótkodystansową 5-groszową.

Autobusy linji „O" mają taki rozkład jazdy, że na Nowym Rynku mają połączenie z autobusami linji „A" co będzie dawać możność szybkiego dojazdu z lub do Częstochowianki lub Rakowa.

Jak zaznaczyliśmy powyżej od dnia 1 marca rb. wprowadza się nowość w taryfie biletowej, t. j. taryfę krótkodystansową 5 groszową, polega ona na tem: sekcje 25- groszowe dzieli się na krótkie dystanse międzyprzystankowe z opłatą za przejazd od przystanku do przystanku, oznaczonych numerami na słupach przystankowych 5 groszy.

Taryfa ta daje następujące udogodnienia:

1) wogóle obniża koszta przejazdów,

2) umożliwia przejazdy krótkie za opłatą 5 groszy, zamiast dotychczasowych 15 groszy. Np. dotychczasowy przejazd na dystansie Plac Magistracki — Park kosztował groszy 15, teraz będzie kosztował z racji przejechania jednego przelotu między przystankami groszy 5. Np. przejazd dystansu Aleja Kościuszki — Nowy Rynek kosztował dotychczas groszy 15, teraz będzie kosztować z racji przejazdu dwóch przelotów między dwoma przystankami groszy 10,

3) umożliwi przejazdy w dwóch sekcjach bez potrzeby płacenia za dwie i pół sekcji. Np. przejazd dystansu od Alei Kościuszki linją „B" czy „W" na ul. Narutowicza 37 kosztował dotychczas groszy 30, teraz za przejazd 2 przystanków do Nowego Rynku i 2 przystanków za Nowym Rynkiem, czyli przelot 4 przystanków będzie kosztować 20 groszy.

Ta nowa taryfa wymaga wprowadzenia nowych biletów 5, 10, 15 i 20 groszowych z cyframi do 12, oznaczającemi numery przystanków, wymalowanych na przystankach. Kierowcy, sprzedający bilety będą te bilety przecinać dwa razy, raz numer przystanku rozpoczęcia przejazdu i drugi raz numer przystanku oznaczającego koniec przejazdu. Ze względu na wzmożoną kontrolę należy przestrzegać dokładnego przecinania biletów, gdyż w przeciwnym razie kontrolerzy będą mieli prawo w razie skonstatowania przejechania dystansu niezapłaconego, pobierać doraźne kary lub też żądać interwencji władz policyjnych.

Zaznaczamy, że bilety dawne sekcyjne, półsekcyjne, ulgowe, uczniowskie, miesięczne i abonamentowe są dalej ważne i w nich nie zachodzą żadne zmiany.

Zaznaczamy przytem, że dla mieszkańców Stradomia jeżdżących do koszar na Zaciszu wprowadza się też potanienie przejazdu na przestrzeni Kapliczka na Stradomiu — Zacisze na groszy 15 zamiast dotychczasowych 25 gr.

Jednocześnie wprowadza się nowy rozkład na linjach „A", „B" i „W", które wnosi następujące zmiany:

Linja „A": autobus odchodzący z Częstochowianki o 12.05 jest zastąpiony przez autobus linji „W", tym sposobem można będzie bez przesiadania dojeżdżać do centrum miasta i Rynku Wieluńskiego.

Linja „B": o 7.30 z Barbary będzie odchodzić autobus linji „O" z dojazdem do Nowego Rynku na godz. 7.45 z połączeniem do Częstochowianki i Rakowa. Jednakowoż o godz. 7.45 z Barbary będzie odchodzić drugi autobus dla pasażerów dojeżdżających tylko do Magistratu lub Alei Kościuszki, dla których pierwszy autobus jest zawczesny. Następny autobus odchodzący z N. Rynku o 14.55 będzie odchodził o 15.10 tak, że umożliwi on powrót od zajęć, kończących się o 15-ej.

Linja „W": z Rynku Wieluńskiego będzie odchodził ranny autobus o godz. 7.30 zamiast o 7.35 z dojazdem N. Rynek o 7.55. Dla pasażerów kończących zajęcia o 15.00 będzie odchodził autobus z N. Rynku linji „O" o godz. 15.05, który tylko w tym jednym wypadku będzie miał dojazd do R. Wieluńskiego o godzinie 15.20.

Przypuszczamy, że powyższe zmiany rozkładu jazdy, duże udogodnienia dla publiczności przez potanienie przejazdów i częstsze kursowanie autobusów w centrum miasta, przyczynią się do znacznego wzmożenia frekwencji w autobusach.

Strak okupacyjny
w zakładach ceramicznych „Michalina".

W zakładach ceramicznych „Michalina" wybuchł wczoraj strajk okupacyjny, do którego przystąpiło ogółem 122 robotników

Strajk wybuchł na tle żądań robotniczych zastosowania 46-godzinnego tygodnia robotniczego. Niezależnie od tego robotnicy wysunęli projekt swój w sprawie urlopów, domają się zastosowania dawnej ilości dni urlopowych. Poza tem robotnicy w związku z nową ustawą scaleniową, domagają się 6 procentowej podwyżki zarobków, przeniesienia wypłaty z soboty na czwartek, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe według norm dawnych, to zn. za pierwsze dwie godziny 50 proc., za następne 100 proc. dopłaty itd.

W związku z tem konferencja w inspektoracie pracy zajmie się zlikwidowaniem zatargu.

W chwili oddawania numeru na maszynę robotnicy przebywają w dalszym ciągu na terenie fabryki. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Ciekawe pokazy.

Dnia 1, 2 i 3 marca b. r. w Składzie Żelaza „Rzemieślnik", I-sza Aleja 12 odbędzie się bezpłatny pokaz sprzętu spirytusowego i jego zastosowania w gospodarstwie domowem. Poza znanemi już kuchenkami „Emes", które zdobyły sobie zasłużone uznanie, jako niezastąpione w każdem gospodarstwie domowem, szczególne zainteresowanie winny wzbudzić krajowe palniki spirytusowe „Rusticus". Palniki te, które można zastosować do każdej lampy naftowej, dają bardzo ładne, białe zdrowe dla oczu światło, nie kopcą, są bezpieczne i higieniczne.

Dotychczas oświetlenie tego rodzaju było bardzo mało stosowane z powodu zbyt wysokich cen. Obecnie dało się wyprodukować w kraju palnik bardzo tani, dający niezwykle jasne światło. Zapowiedziane pokazy w Częstochowie mają za zadanie przedstawić łatwość zastosowania tego palnika, prostotę konstrukcji i wszystkie niezastąpione zalety tego oświetlenia.

Pokazy odbywać się będą codziennie od 1 do 3 b. m. w godzinach od 9-tej do 13 tej i od 15-tej do 18-tej.

Zebranie sióstr P. C. K. Dziś w środę 28 b. m. o godz. 18 w lokalu żeńskiego oddziału Zw. Strzeleckiego (Aleja 37) odbędzie się zebranie zrzeszenia sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża na którem obecność wszystkich członkiń obowiązkowa. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Zebranie członków PCK. Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża zwołuje na dzień 1 marca b. r. (czwartek) doroczne walne zebranie członków dożywotnich i rzeczywistych częstochowskiego oddziału PCK. Zebranie odbędzie się w sali katedralnej przy parafji św. Rodziny, o godz. 7 mej wiecz., jako w pierwszym terminie, o godz. zaś 7.30 wiecz. jako w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych członków.

Po Częstochowie wystawi Warszawa. Grana obecnie w teatrze naszym sztuka Józefa Wasowskiego „Różnie bywa", jak donosi prasa warszawska ma być w najbliższym czasie wystawiona na jednej z czołowych scen warszawskich w oryginalnej inscenizacji jednego z wybitnych reżyserów.

Jutro wpłacamy VI ratę Pożyczki Narodowej. Od czwartku, 1 do poniedziałku, 5 marca wpłacamy VI ratę Pożyczki Narodowej. Dla znakomitej większości subskrybentów będzie to wpłata ostatnia. W nagrodę czeka ich pełna obligacja, t. j. ze wszystkiemi kuponami.

Kto rozkłada sobie spłacenie swej obligacji na 11 rat, ten traci pierwszy kupon.

Nie należy się w obecnym marcowym terminie spóźniać. Ktoby nie zapłacił do 5 marca choćby 5 złotych, zostanie zaliczony do kategorji płacących w 11 ratach. Tego rygoru wymaga procedura pożyczkowa. O ile w innych miesiącach można było uzyskać tolerancję dla pewnych opóźnień, to w marcu będzie to niemożliwe.

A więc wszyscy wpłacamy jutro VI ratę Oożyczki Narodowej. Nikogo zabraknęć nie może. Leży to zresztą we własnym interesie subskrybentów.

Dalszy spadek funta, dolara i lira włoskiego. Wczoraj trwał w dalszym ciągu spadek lira włoskiego, zanotowany w ostatnich dniach. Spadek ten jest dość powszechny.

Spadek dolara trwa w dalszym ciągu, tak, że różnica między faktycznym kursem dolara, a kursem urzędowym jest już w chwili obecnej b. mała.

Wczoraj zaznaczył się również spadek funta angielskiego.

W dniu dzisiejszym Bank Polski płacił: funt angielski — 26.88, dolar — 5.27 - 28, lir włoski — 49.60 (za 100 lir.), frank francuski — 34 84 (za 100 fr.), marka niemiecka — 2.09.

Stan bezrobocia. Podług danych oficjalnych tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazało w całym kraju na 24 b m. 409,892 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 276 osób.

Losowanie listów zastawnych. W piątek, 2 marca, o godz. 10-tej rano w biurze dyrekcji Tow. Kredytowego przy ul. Śląskiej odbędzie się losowanie przypadających do umorzenia 5-procentowych listów zastawnych Tow. Kredytowego m. Częstochowy.

Węgiel ma być tańszy. Polska konwencja węglowa obraduje obecnie nad postulatami rządowemi, które obracają się około dwu zazadniczych zagadnień: racjonalnej reorganizacji rynku krajowego i utrzymania aktywności eksportowej przemysłu węglowego.

Racjonalizacja organizacji rynku krajowego dotyczy przedewszystaiem dalszej pracy nad koncentracją produkcji i ulepszenia jej metod w kierunku potanienia kosztów własnych, z drugiej zaś strony—przebudowy aparatu handlowego w kierunku wyeliminowania zbędnych pośredników, zbliżenia producenta węgla do konsumenta i potanienia tą drogą kosztów handlowych.

Realizacja tych podstawowych w dziedzinie rynku wewnętrznego tez umożliwi przemysłowi węglowemu rozszerzenie krajowego zbytu, a konsumentowi umożliwi otrzymanie racjonalniej zgatunkowanego i tańszego węgla.

W najbliższych dniach polska konwencja węglowa ma udzielić Min. Przemysłu i Handlu swej odpowiedzi co do ustosunkowania się do tych postulatów. Istnieje podstawa do wniosku, że przemysł węglowy pozytywnie odniesie się do programu rządowego.

Wobec tego spodziewaćby się należało w niedługim czasie wydatnego obniżenia cen węgla.

Do akt Nr. Km. 171/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru I-go zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1934 r. od godz. 10 w Częstochowie przy ul. Al. Wolności Nr. 34, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianina, garnituru mebli stołowych składającego się z kredensu, krzese, ł stołu i inn., garnituru mebli sypialnych, toaletki szafy, lustra trema, świecznika, dwu marnarkowych garniturów w komplecie i dwu walizeczek skórzanych, oszacowanych na łączną sumę 2150 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejseu sprzedaży, w sie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 23 lutego 1934 roku.

KOMORNIK I REWIRU.

Do akt Nr. Km. 195-34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III J. Kossek, zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 13 marca 1934 roku od godz. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w pomieszczeniach Pawła Kokota, w Częstochowie przy ulicy Podkule Nr. 26-30, a mianowicie: 3 krów i 2 świń, oszacowanych na łączną sumę złotych 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 21 lutego 1934 roku.

Komornik **Józef Kossek.**

Tokarnia nowa mała do sprzedania. Wiadomość: ulica Mickiewicza 54.

Zgubiono książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną i dowód osobisty wydane na imię Woźniak Wiktor.

OGŁOSZENIE.

Naczelnik Więzienia w Częstochowie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę artykułów żywnościowych od dnia 21 marca 1934 r. do dnia 31 lipca 1934 r., w partjach na każde żądanie, loco, franco magazyny więzienia w Częstochowie w ogólnej ilości, a mianowicie:

mąki razowej 95%	15000 kg.
kartofli	70000 „
mąki pytlowej 65%	2500 „
kaszy jęczmiennej	2500 „
fasoli	2000 „
grochu	2000 „
słoniny	2000 „
mięsa wołowego bez kości	1000 „
pieprzu	6 „
liści bobkowych	4 „
kawy zbożowej mieszanki	200 „
herbaty	20 „
kapusty kwaszonej	3000 „
buraków	2000 „ oraz na wypiek

chleba z mąki dostarczanej przez więzienie w Częstochowie z przypiekiem + 42% i dostawę chleba pytlowego w/g zapotrzebowania do 31 marca 1935 r.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach i opieczętowanych z napisem „Oferta na żywność" do Naczelnika Więzienia w Częstochowie wraz z próbką towaru w terminie do 20 marca 1934 r. godz. 12-ej.

Na zabezpieczenie dotrzymania warunków oferty, należy wpłacić do depozytu Kasy I Urzędu Skarbowego w Częstochowie wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy.

Osoby zainteresowane mogą informować się o szczegółowych warunkach przetargu i dostawy u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej Naczelnika Więzienia w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 23 lutego 1934 r.

Naczelnik Więzienia: (—) **A. Łubkowski,** podkomisarz.

Częstochowianin zabity we francuskiej kopalni. W kopalni „Święta Teresa 2" w Lensisheim pod Milhuzą trzech górników pracujących w podziemnej galerji, zostało przywalonych ogromnych blokiem, który oderwał się od skały. Dwaj z robotników ponieśli śmierć na miejscu. Są to Polacy: 37-letni Władysław Szymański i 40 letni Franciszek Szczepaniak.

Należy zaznaczyć, że Szymański pochodzi z Częstochowy i przed czterema laty wyemigrował z naszego miasta do Francji.

Przywódca „ruchu uzdrowienia" w powiecie częstochowskim. W ciągu ostatnich miesięcy na terenie powiatu częstochowskiego, w pobliżu Herbów powstał nowy „ruch" polityczny, którego twórcą jest właściciel niewielkiego gospodarstwa rolnego pod Herbami niejaki Dukaczewski. Osobnik ów przez kilka lat mieszkał w Ameryce, a powróciwszy do kraju urzeczony fantastycznemi marzeniami o zdobyciu mandatu poselskiego stał się szermierzem stworzonego przez siebie „ruchu" którego „ideologja" jest skłócona mieszaniną pierwiastków hitleryzmu i faszyzmu.

Dukaczewski opracował już podobno statut nowego stronnictwa ludowego, w którym aż roi się od głupstw i andronów. Niezależnie od tego cały szereg punktów statutu obliczonych na najniższe instynkty pierwiastków hitleryzmu ma na celu jedynie bałamucenie włościan i dlatego przeciwko tej próbie siania zamętu władze wystąpiły energicznie i statut nie zostanie zatwierdzony.

Z zebrania koła środowiskowego kolejarzy B.B.W.R. W ub. niedzielę w sali teatru kolejowego odbyło się przy udziale ponad 300 osób zebranie koła Środowiskowego Kolejarzy B. B.W.R. w Częstochowie z udziałem posła inż. Zrzednickiego, oraz sekretarza Kolejowej Rady Okręgowej B. B. W. R. z Warszawy, p. Średnickiego.

Zebraniu przewodniczył zastępca zawiadowcy stacji Częstochowa, p. Karol Szadkowski.

Pierwsze przemówienie na temat uchwalenia nowej Konstytucji wygłosił poseł Zrzednicki, poczem przemawiali sekretarz Średnicki i p. Szadkowski. Wszystkie przemówienia były gorąco oklaskiwane przez zebranych, którzy z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwali się wywodom prelegentów. Szczególne zainteresowanie wzbudził referat o uchwaleniu nowej konstytucji, wiekopomnem dziela obozu Marszałka Piłsudskiego.

Zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą wielkie uznanie klubowi poselskiemu B.B.W.R za jego dotychczasową pracę w dziele odbudowy Polski Mocarstwowej.

Następnie uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, marszałka Sejmu dr. Świtalskiego, prezesa B.B.W.R. płk. Sławka i wicemarszałka Sejmu, p. Cara.

Wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta prof. Mościckiego i Marszałka Piłudskiego zebranie zakończono.

Karygodny wybryk łobuza. Wczoraj około godz. 19-tej Straż Ogniowa została telefonicznie wezwana do pożaru przy ul. Mickiewicza. Kiedy pogotowie przybyło na miejsce rzekomego pożaru okazało się, że alarm był fałszywy. Najprawdopodobniej łobuz jakiś pozwolił sobie na karygodny wybryk, narażając straż na niepotrzebne koszty.

Awanturnik poturbował dotkliwie przechodnia. P. Mikołaj Pałuszka (Cmentarna 6) pobity został onegdaj przez znanego awanturnika, Edwarda Gonerę (Warszawska 113—115), który jakimś tępym przedmiotem zadał mu szereg obrażeń ciała. Gonera „odpoczynie" na Zawodziu.

Z RADOMSKA.

— Z posiedzenia Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych R. P. w Radomsku. W ubiegłą niedzielę o godz. 10.30 odbyło się w sali Rady Miejskiej posiedzenie Rady Powiatowej Zw. Straży Pożar. R. P. Oddział Radomsko.

Posiedzenie zagaił prezes p. dr. Bobiński. Na przewodniczącego zaproszono z-pcę starosty powiatowego p. Wł. Fibicha.

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego przepisanej ilości obecnych, przystąpiono do dalszych punktów obrad.

Protokuł z poprzedniego walnego zgromadzenia został przez Radę Powiatową zatwierdzony. Sprawozdanie zarz. oddz. powiatowego z lat ubiegłych złożył p. prezes dr. Bobiński, sprawozdanie instruktora — p. instr. Gruchot, kasowe — p. Wł. Kowalski i komisji rewizyjnej — p. Ślązak, poczem przystąpiono do wyboru władz Związku.

Prezesem Rady Powiatowej został wybrany przez aklamację p. wicestarosta Fibich, prezesem zarządu oddziału powiatowego Zw. Str. Poż. R. P., pomimo dwukrotnego zrzekania się — p. dr. Bobiński.

Członkowie zarządu pp.: Stefan Bzowski, Alfred Klawe, Jan Popowicz, Michał Swiderski, Jaskólski i Władysław Kowalski. Delegaci na Radę Wojewódzką: oprócz prezesów, pp. M. Swiderski, J. Popowicz, Ślęzak i Bzowski.

Komisja rewizyjna: ks. kan. Kokowski, Ślęzak i Tomicki, zastępcy: A. Więckowski i Kuśmierz.

Następnie p prezes dr. Bobiński przedstawił plan działalności zarządu Oddziału Pow. oraz uchwalono budżet w sumie zł. 15.565 poczem p. inst. Gruchot odczytał zarządzenie wykonawcze w sprawie wprowadzenia w życie nowego statutu Zw. Str. Poz. R. P.

Na zakończenie posiedzenia, prezes Rady Powiat, p. wicestarosta Fibich zwrócił się do obecnych z apelem o wytrwałą i owocną pracę dla Związku.

— Walka z kłusownikami. W dniu 19 bm. o godz. 14-ej, gajowy lasów państwowych nadleśnictwa Gidle, Antoni Wąsowicz, spotkał około wsi Rozpęd, gm. Gidle 3 ch nieznanych osobników, z których jeden miał fuzję pod paltem.

Gajowy widząc, że ma do czynienia z kłusownikami, usiłował jednemu z nich odebrać fuzję, lecz zatrzymani rzucili się na Wąsowicza i pobili go, poczem uciekli zabierając mu fuzję i czapkę.

Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że jednym ze sprawców pobicia i zabrania fuzji jest Antoni Zieliński lat 19, ze wsi Borowa, gm. Radomsk. Zieliński został zatrzymany do dyspozycji władz sądowych. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Do akt Nr. Km. 770/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 marca 1934 r., od godz. 10-tej na pokrycie należności T-wa Wzaj. Ubezp. „Związek Ubezp. Przem. Polskich" i innych odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Firmy „Labor" w Radomsku w jej lokalu w Radomsku przy ulicy Narutowicza, składających się z maszyny do pisania, stu stolików Nr. 80 i 600 kompletów krzeseł różnych numerów w stanie surowym, oszacowanych na łączną sumę 1250 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 23 lutego 1934 r.

Komornik **W, Woźniakowski.**

Z KRAJU.

Przypadek wykrył „fabrykę" fałszywych obrazów prof. E. Noakowskiego.

Na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego znalazła się sprawa o fałszywe obrazy F. Noakowskiego, które sprzedawano w jednym z salonów sztuki.

Przed niedawnym czasem p. Zofja Balińska, siostra prof. Noakowskiego, wstąpiła do „pałacu sztuki" przy ulicy Trębackiej i tam ujrzała dwa obrazy podpisane literami „F. N.". Obrazy te pokazywał p. Balińskiej jakiś pan, którego tytułowano konsulem i który żądał za nie po 80 zł.

Na uwagę p. Balińskiej, że obrazy te są zapewne falsyfikatami, ów „konsul" odpowiedział że sprzedał już około 500 takich falsyfikatów.

Usłyszawszy to, p. Balińska udała się do urzędu śledczego, skąd wróciła w towarzystwie wywiadowcy.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności karnej właściciela „pałacu sztuki", p. Józefa Smokalskiego oraz jego pracownika, Harolda Petersona.

Na rozprawę wezwano w charakterze biegłego prof. Skoczylasa, który jeszcze w śledztwie orzekł, że z techniki malowania wynika, że są to falsyfikaty. Oskarżeni do winy się nie przyznają, twierdząc, że kupując te obrazy przekonani byli, że są to oryginały.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Smokalskiego na 3 miesiące aresztu, darując karę na zasadzie amnestji. Petersona sąd uniewinnił.

Straszna śmierć dziewczynki.

Niezwykłe poruszenie wśród mieszkańców Gołonoga wywołała onegdaj smutna wiadomość o tragicznym wypadku, w czasie którego poniosła śmierć córeczka państwa Wikarek z Gołonoga, 9-letnia Zofja, uczenica szkoły powszechnej w Dąbrowie.

Zofja Wikarek, wraz ze swą starszą siostrzyczką, 12-letnią Marją szły onegdaj o godz. 8 mej rano do szkoły. — Dziewczęta dla skrócenia drogi szły ścieżką tuż przy torze kolejowym, prowadząc ożywioną rozmowę. Kiedy dziewczęta znalazły się w połowie drogi pomiędzy Gołonogiem a Dąbrową tuż obok mostu kolejowego przejeżdżał wówczas pociąg osobowy. Zbliżający się pociąg dziewczęta spostrzegły dopiero w ostatniej chwili, tak, że jedna z sióstr, Marja zdążyła jeszcze w porę usunąć się od toru, młodsza zaś jej siostrzyczka, 9-letnia Zosia uderzona została stopniami wagonu w plecy. Siła uderzenia była tak wielka i zarazem fatalna, że dziewczynka padając doznała — oprócz ogólnego potłuczenia ciała — pęknięcia czaszki. Starsza siostra, widząc swą młodszą siostrzyczkę w kałuży krwi, poczęła krzyczeć, alarmując w ten sposób mieszkańców peryferyj miasta Dąbrowy. Na miejsce tragicznego wypadku wezwano felczera kolejowego, który po przybyciu stwierdził śmierć.

Zwłokami ofiary tragicznego wypadku zaopiekowali się rodzice, przewożąc je do domu.

Rozpacz rodziców, z powodu utraty ukochanej córeczki, trudno opisać. — Matkę zemdloną odwieziono do domu.



Odpowiedź „LEGJONU MŁODYCH" na zarzuty listu pasterskiego.

W związku z zarzutami, jakie przeciwko „Legjonowi Młodych", skierowane zostały przez Episkopat Polski w postaci listu pasterskiego, Komenda Główna Legjonu Młodych składa oświadczenie, w którem na wstępie podaje trzy zarzuty zawarte w liście pasterskim, to jest: 1) Legjon Młodych „odrzuca chrześcijaństwo" i ma „nastawienia antykatolickie", 2) stoi na standwisku komunistycznem i 3) otwarcie „propaguje wolną miłość".

Komenda Główna Legjonu twiedzi, że zarzuty te oparte są na nieznajomości założeń ideowych Legjonu Młodych a mylne interpretowanie ich podstaw przez księży biskupów tłumaczy fałszywem informowaniem przez czynniki polityczne.

Legjon Młodych stwierdza: 1) że nie występuje ani przeciwko zasadom chrześcijaństwa, ani też Kościołowi Katolickiemu, lecz jedynie przeciw działalności pewnej części kleru sprzecznej z polską racją stanu,

2) Legjon Młodych stwierdzając, że propaguje idealizm, kult państwa, państwowy nacjonalizm, oraz upaństwowienie związków produkcji, przeciwstawia się tem samem zasadniczym teorjom komunizmu,

3) O ile chodzi o propagandę wolnej miłości, Legjon Młodych stwierdza, że jest przedewszystkiem organizacją ideowo polityczną, a dyskutowanie innych spraw nie jest chęcią propagandy, lecz poprostu zwróceniem uwagi na pewne kwestje społeczne.

„Wierząc — tak brzmi zakończenie oświadczenia—że treść listu pasterskiego podyktowana była troską o zachowanie w społeczeństwie polskiem ducha chrześcijańskiego, trudno nam jednak nie podkreślić niesprawiedliwości, jaka dotknęła Legjon Młodych skutkiem błędnej oceny naszego stanowiska.

Nazwiska tak poważnych dostojników Kościoła, jak ks. kardynała Hlonda, księży biskupów Szelążka, Kubiny, Okoniewskiego i Gawliny, zmuszają nas do wyrażenia przekonania naszego, że opinja ich zawarta w liście pasterskim o organizacji, której pierwszym i jedynym członkiem honorowym jest Marszałek Józef Piłsudski, a jednym z pierwszych senjorów był ś. p. ksiądz biskup Bandurski, opiera się jednak naprawdę na nieporozumieniu".

ŻONA PRZY POMOCY KOCHANKA w ohydny sposób zamordowała męża.

Onegdaj na sesji wyjazdowej kieleckiego sądu okręgowego w Miechowie, rozegrał się epilog ponurego morderstwa, które miało miejsce w nocy na 14 września ub. roku we wsi Falniowa, powiatu miechowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł młody gospodarz wsi, Józef Gajoś i jego kochanka, Juljanna Mucha.

Według aktu oskarżenia tłem zbrodni był t. zw. „trójkąt małżeński".

Gajoś zakochał się w Juljannie Muchowej, żonie jednego z zamożniejszych gospodarzy wsi, która również obdarzała go miłością i często gościła we własnej izbie.

Sielanka ta nie trwała jednak zbyt długo, gdy mąż Muchowej, Mateusz, dowiedziawszy się o zdradzie żony, kategorycznie zabronił jej widywania się z kochankiem.

Wówczas Gajoś po naradzie ze swą kochanką postanowił pozbyć się swego rywala w czem pomocną miała mu być niewierna żona Muchy.

W nocy z 13 na 14 września ubiegł. roku Gajoś zakradł się cichaczem do domu Muchów, gdzie czekała na niego jego kochanka, która wręczyła mu długi rzeźniczki nóż i ze słowami „zamorduj go", otworzyła mu sypialnię, gdzie spał Mucha.

Gajoś uzbrojony w nóż rzucił się na śpiącego Muchę, który tymczasem zerwał się z łóżka i począł bronić się rozpaczliwie.

Gdy w czasie zażartej walki zbroczony krwią Mucha upadł na ziemię, wówczas żona jego rzuciła się na męża i trzymając go całą siłą kazała Gajosowi mordować go nożem dalej. Wkrótce pod ciosami noża, wyczerpany Mucha, ducha wyzionął.

W czasie przeprowadzenia sekcji zwłok komisja sądowo-lekarska ustaliła, że Mucha otrzymał pięćdziesiąt cztery rany, zadane nożem.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni policja aresztowała zbrodniczą parę kochanków i osadziła ich w więzieniu, gdzie czekali dotąd na rozprawę sądową.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu wielu świadków, uznał Gajosa za winnego zbrodni i skazał go na dożywotnie więzienie, oraz na utratę praw na zawsze.

Kochankę Gajosa — Juljannę Muchową, sąd uznał za winną udzielenia pomocy mordercy, przez dostarczenie mu noża i przytrzymanie męża w chwili, gdy Gajoś go mordował i skazał ją na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Woźny pocztowy kradł listy amerykańskie.

W pobliżu pogranicznej stacji Rabki znaleziono w rzece pływających podartych 57 listów amerykańskich.

Zawiadomiony o tem odkryciu naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego w Grodnie zwrócił się natychmiast do władz śledczych z prośbą o wszczęcie dochodzenia.

Śledztwo w rekordowem tempie zdołało ustalić na podstawie dat na stemplach, że woźny pocztowy, Jan Malanowicz konwojował te listy na linji Rabki — Suwałki. Pełnił on również służbę w ambulansie pocztowym na linji Grodno — Suwałki.

Zarządzona rewizja w jego mieszkaniu dała sensacyjne wyniki. W samem mieszkaniu wprawdzie nic nie znaleziono, lecz uwagę funkcjonarjuszów bezpieczeństwa zwróciło podejrzane zachowanie się żony Malanowicza. Wezwano wobec tego dozorczynię z więzienia, która przeprowadziła osobistą rewizję i znalazła u Anny Malanowiczowej dolary.

Wzięty w ogień krzyżowy Malanowicz przyznał się do kradzieży owych listów.

Sprawę oddano do sądu.

ZE ŚWIATA.

2000 franków za miejsce podczas pogrzebu Alberta I.

Dzienniki belgijskie donoszą o różnych „tranzakcjach handlowych", jakie wykonywano w Brukseli przy okazji pogrzebu króla Alberta I. Oto właściciele sklepów przy ulicach, któremi przeciągać miał kondukt pogrzebowy, poustawiali przed swemi magazynami kilka szeregów krzeseł. Krzesło takie kosztowało 150—300 franków. Na rusztowaniach wzniesionych naprędce dla tych, którzy pragnęli „dobrze widzieć" z góry pogrzeb króla Belgów, ceny były bardziej „demokratyczne" i wynosiły od 25—50 franków.

Rekord pod względem ceny, zapłaconej za możność widzenia pogrzebu, osiągnęli dwaj dziennikarze amerykańscy, z których każdy zapłacił po 1000 franków za miejsce na tarasie na dachu Pałacu Sztuk Pięknych. Pewien operator filmowy „wynajął" za 2000 franków miejsce na balkonie czyjegoś prywatnego mieszkania, skąd można było doskonale obserwować cały kondukt.

Popełnił samobójstwo z trwogi... przed wojną.

Liczący 64 lata wieśniak austrjacki Józef Fritz zniknął przed kilkoma dniami ze swego mieszkania w Wildenduernbach. W dniu wczorajszym znaleziono go nieżywego w studni 6-metrowej głębokości. Wszystko świadczy zatem, iż stary wieśniak popełnił samobójstwo. Od roku był on poważnie chory i cierpiał na formalną manję prześladowczą, wywołaną panicznym strachem przed nową ewentualną wojną. Bez przerwy Fritz powtarzał wszystkim, iż lada chwila grozi światu krwawa wojna i że w niwecz pójdzie całe jego pole i mienie. Prześladowany tą trwogą, wieśniak rzucił się do studni i utonął.

Auto zmiażdżone przez pociąg.

W niedzielę wydarzyła się w Periguex (departament Dordogne, Francja) katastrofa samochodowa. Mianowicie szofer miejscowego prefekta jechał w towarzystwie swej żony i dwojga dzieci. W pewnem miejscu stanął przed zamkniętą rogatką kolejową, którą rozkazał córce dróżnika otworzyć, by przejechać przez tor. W tym samym momencie nadjechał pociąg osobowy, powodując okropne w skutkach zderzenie. Wszyscy czterej pasażerowie samochodu zostali na miejscu zabici, zaś wóz roztrzaskał się w drobne kawałki. Lokomotywa nie odniosła żadnego uszkodzenia, tak, że oprócz niewielkiego spóźnienia, przerwy w ruchu nie było.

W trucicielskich jaskiniach Charbinu.

W 1931 r. nie mniej jak 30 państw, należących do Ligi Narodów przy zwyczajnym w tym wypadku ceremonjale ratyfikowało konwencję o ograniczeniu fabrykacji i handlu truciznami takiemi jak opium. Coprawda konwencja ta bynajmniej nie oznaczała zakazu wyrobów tej trucizny, a postanawiała jedynie, iż żaden z kontrahentów nie będzie jej fabrykować więcej, jak tylko tyle, ile potrzeba dla celów lekarskich i naukowych.

A rzeczywistość?

Pomijając dziesiątki faktów, które niemal każdy dzień przynosi na jaw — wedle sprawozdania ogłoszonego świeżo przez jednego z podróżników — nie mó

wiąc już o Chinach, cała Mandżurja jest właściwie jedną fabryką trucizny a w samym Charbinie na około 1700 tamtejszych herbaciarń bez przesady co trzecia jest spelunką narkotyczną z zacisznemi w tyle pomieszczonemi gabinetami, z których niejeden posiada nawet stały abonament swych gości Właścicielami tych nor są zaś bez różnicy Chińczycy, Japończycy, Rosjanie i wogóle każdy, kto rozporządza odpowiednim kapitałem. To rosyjsko-japońsko-chińskie miasto z kilku tysiącami światowych rozbitków i wykolejeńców obu płci jest też do pewnego stopnia szkołą trucicielstwa, gdyż nie tylko opium, ale także morfinę i heroinę można tam wszędzie dostać bez trudności. Dzieje się to zaś dlatego, że fabrykacja trucizn wszelakich jest w Mandżurji monopolem państwowym, a jako taki, ważnem źródłem dochodów państwowych. Dawniej trzeba było te środki za drogie pieniądze sprowadzać z Europy, dzisiaj dostarczają ich dwie wielkie japońskie fabryki, z tych jedna w Dairen, a druga w Osaka.

Na szczególną ironję wygląda przytem fakt rozpowszechniania tutaj niemal urzędowego poglądu tego rodzaju, iż np. co do opium szkodliwym jest tylko nadmiar użycia, gdy natomiast narkotyk ten, używany w miarę, nie tylko życia nie skraca, ale czyni je powabnem. Cytuje się też przykłady, że ktoś, stojący na bardzo wybitnem stanowisku od lat 60 pali codziennie swą fajkę, a jednak jest w pełni sił fizycznych i duchowych. W takich warunkach wszelkie konwencje o zwalczaniu handlu narkotykami mają znaczenie wybitnie iluzoryczne.

Płatowiec 3-osobowy
za 700 dolarów.

Doniedawna uważano jeszcze za muzykę dalekiej przyszłości, by płatowiec mógł wyprzeć auto, na krótkie dystanse jednak nie może rywalizować z autem ani nawet z rowerem Jest zadrogi, zbyt niepewny i trudny w użyciu, wymaga znacznego terenu równego, jako lotniska.

Tymczasem wysiłek wielu konstruktorów płatowców sportowych poszedł właśnie w kierunku potanienia samolotu i zmniejszenia terenu potrzebnego do lądowania względnie startowania. Osiągnięto bardzo dobre wyniki, wystarczy choćby przytoczyć niedawną konstrukcję młodego polskiego lotnika Kozłowskiego, którego płatowiec, jak donosiliśmy swego czasu, wzniósł się w czasie prób po niespełna 20 metrach rozbiegu, a usiadł na jeszcze krótszej przestrzeni. Wrazie budowania takich maszyn systemem masowym, cena mogłaby nieprzekraczać 5 do 6 tysięcy złotych.

Obecnie w Ameryce i w Angji czynione są liczne próby z tak zw. „samoskrzydłowcami" czyli samolotami o bardzo szerokich skrzydłach, tworzących jedną płaszczyznę ze sterami tylnemi. Skrzydło takie najlepiej działa pod względem aerodynamicznym, nie ma to jednak większego znaczenia przy maszynach wolno lecących, zaopatrzonych w słabe motory. Zużycie kilku litrów benzyny więcej w czasie kilku godzin lotu, nie stanowi poważnej różnicy.

Zato samoskrzydłowce posiadają bardzo prostą i lekką konstrukcję, minimalną rozpiętość i są bardzo statyczne w locie. Są to zalety decydujące, przy tanim płatowcu sportowym.

W Ameryce przystąpiono już nawet do masowej produkcji małych samoskrzydłowców, przeznaczonych do wycieczek familijnych. Płatowiec ten może zabrać 3 lekkie osoby, względnie 2 osoby dorosłe i jedno dziecko. Siedzenia są umieszczone obok siebie, tak że rozmowa w locie i porozumiewanie się są możliwe bez większych utrudnień.

Cena nowego samoskrzydłowca wynosi zaledwie 700 dolarów, czyli na amerykańskie stosunki sumę minimalną dostępną dla każdego robotnika. Taką bowiem sumę kosztuje średniej marki samochód. Nauka pilotażu jest ułatwiona, maszyna jest niezwykle statyczna i bezpieczna w użyciu. Startować i lądować może na byle skrawku równego pola, na większym podwórzu lub na płaskim dachu domu.

Konstruktorzy tego samoskrzydłowca są przekonani, że podobnie jak swego czasu tanie auto, tak obecnie tani płatowiec popularny, będzie najważniejszym środkiem komunikacyjnym na większe i małe przestrzenie. Do biur z odleglejszych dzielnic lub z okolic podmiejskich, w odwiedziny do znajomych, z ratunkiem do chorych, dla załatwienia sprawunku w mieście, lecieć się będzie szybko i wygodnie na samoskrzydłowcu. Szybkość podróżna, około 100 km. na godzinę, to niewiele dla płatowca, zawsze jednak więcej niż praktycznie można wyciągnąć na aucie, w powietrzu, przytem można wybierać zawsze drogę najprostszą.

Nowiny filmowe...

..w konkursie wydawnictwa „Picturegoer" na najwybitniejszą i najbardziej zasłużoną postać w historji kinematografji, rekordowa większość 83 proc. głosów padła na Charlie Chaplina i... Mickey Mouse.

...Claudette Colbert, gwiazda filmu „Port San Diego", w jednej ze scen tego filmu uderzyła tak mocno swą partnerkę, Docis Dudley, że przez 10 minut nie można było jej docucić. Nie trzeba chyba dodawać, że scenarjusz wymagał realistycznego odegrania tej sceny!...

...Elżbieta Bergner, znakomita „Katarzyna Wielka", występuje jedynie w filmach, reżyserowanych przez swego męża, Paula Czinnera. Niektórzy twierdzą, że jest to dowód przywiązania i miłości małżeńskiej, jednak po obejrzeniu „Katarzyny Wielkiej" znawcy skłonni są przyznać, że Czinner jest jednym z najbardziej genjalnych reżyserów współczesnych.

..sensacją nadchodzącego sezonu będzie film „Rodzina Rotszyldów" osnuty na tle prawdziwych wydarzeń, z obsadą złożoną nie z 8 nie z 14, ale z 17 gwiazd! Wszystkie rekordy pobite!

RADJO.

WARSZAWA 1 marca

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl prasy polskiej II.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteor. 12.35 XVII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 12 55 Dziennik południ. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Koncert ork. salonowo-jazzowej pod dyr. Br. Szulca. 16.40 Odczyt. 16.55 Płyty gramofon. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 „Z teorji i praktyki rolniczej". 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko p t. „Monna Wanna". 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19 40 Komunikat śniegowy z Wilna. 19.33 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane 20.02 Koncert złożony z utworów R. Wagnera. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.15 Koncert muzyki włoskiej w wyk. ork. P.R. 22.00 Płyty gramofonowe. 22 00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczy i komunikat policyjny. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE 1 marca

7.00 Aud, poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12 30 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadom. gospod. 15.25 Transmisja z Warszawy. 16 55 Płyty gramofonowe. 17.20 Recital skrzypcowy z Warszawy. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko z Warsz. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości 19.10 Feljeton sportowy 19.25 Feleton z Warszawy. 19.40 Komun. śniegowy ze Lwowa. 19.43 Wiadom. sportowe. 19.47 Transm. z Warszawy. 22.00 Płyty gramofonowe. 22,30 Tran. z Warsz.

ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

Awszystko z miłości...

22) POWIESC.

— Nie dość ważne, aby je można nazwać złemi—odparł.

— Zresztą, nic już nas teraz nie rozłączy, prawda? — pytała zaniepokojona.

— Nic! — zawołał z przekonaniem głębokiem.

— Zobaczymy: — pomyślała lady Annerley, a głośno rzekła: — Nie miejcie mi za złe, moi państwo, że wam powiem dobranoc, ale czuję się zmęczonę.

Znalazłszy zię w swoim pokoju, puściła wodze nieokiełznanej pasji. Miotała się, jak szalona, z ust jej padały słowa bezwstydne.

— Mam ją! Mam... J ż mi nie umknie. Sam los mi tę broń do rąk wsuwa. Jakiś duch proroczy zamknął mi usta — tam. Gdybym mu była wszystko wyznała, wiedziałby teraz, jak złemu zapobiedz. Ale ja ich rozłączę. Ojcze mój, przeklinałam cię. A teraz, teraz, błogosławię cię z głębi serca.

Usiadła przy biurku, skreśliła słów kilka na papierze bez inicjałów i bez korony i ręką, drżącą z gniewu, wypisała adres ministra spraw wewnętrznych w Londynie. Potem zarzuciła czarną mantylę, zeszła cichutko, wsiadła do pierwszej przepływającej gondoli, kazała jej się zatrzymać przy pl. św. Marka i wysiadłszy pośpiesznie, wrzuciła list do skrzynki. Potem dopiero, wobec dokonanego faktu, przeraziła się własnej potworności.

— Karolu! Karolu! — wołała z rozpaczą i tkliwością — daruj mi tę zbrodnię! Ja nie w ciebie godzę, ale w niąl Uciekła. Przez całą noc nie zmrużyła oka, tonąc we łzach gorzkich.

— Ja teraz nie będę śmiała w oczy mu spojrzeć — powtarzała sobie po sto razy.

Nazajutrz po śniadaniu była tak blada, że ją pytano o zdrowie.

— Nic mi nie jest, nic zgoła — odpowiadała ze śmiechem nienaturalnym. — Trochę migreny. Za parę dni będą wam mogła znowu matkować.

Niebawem całe towarzystwo puściło się w drogę powrotną do Anglji. W Boulogne miss Potter oświadczyła z wielką radością, że ojciec jej wylądował w Liverpoolu. Po chwili nadszedł telegram do Errola. oznajmiający o przybyciu jego ojca do Londynu.

— Hura! Hura! — wołał Australczyk z radością. — Kochane ojczysko! Trzydzieści lat nie widział stolicy. Ciekaw też jestem, czy ją pozna. Jak on się tam cieszy, że drogi home ogląda!

Przejęty radością za siebie i ojca, począł nucić:

Home, sweet home!

Z ręką w ręku narzeczonej wpatrywał się w bliskie już wybrzeże Anglji i doświadczał słodkiego wzruszenia, jak każdy prawy syn Albionu, gdy na łono swej mglistej ojczyzny powraca, choćby całe życie w antypodach mu zeszło.

Mały van Cott, należący także do tego grona turystów, zapomniał już widocznie o przykrem zajściu w Wenecji i ostentacyjnie obdarzał swemi uczuciami miss Potter, przyjmującą dość obojętnie jego hołdy.

CZCIGODNY SAMPSON POTTER Z HRABSTWA COMANCHE, TEXAS.

Tego samego dnia około trzeciej, agent policji, sierżant Brackett, przybył do hotelu Wes t- Cliff w Gelkestone i znalazłszy już tam kilka oczekujących go depesz, otworzył je skwapliwie.

— Na miłość Boga! — zawołał, uderzając się w czoło. — Jestem policjantem od lat trzydziestu, a nie widziałem jeszcze nic podobnego!

Po chwili namysłu zagwizdał na psa jamnika i wraz z nim podążył ku portowi. Widać już było w oddali dym nadpływającego z Fraucji parowca.

Pies szczekał i szerzył popłoch wśrkd napotykanzch po drodze kotów, tak, iż detektyw musiał go schować do kieszeni, co mu łatwo przyszło, bo piesek był malutki i ważył trzydzieści dwa łuty zaledwie.

Ale Snapper — tak się bowiem wabiła ta psina—zawodził żałośnie.

— Ha! rozumiem, co ci dolega—mruczał policjant — żelazo ci za chłodne, a powinieneś był jednak przyzwyczaić się już do kajdan.

Wziął swego malutkiego faworyta i włożył do drugiej kieszeni.

Dotarłszy do celu wycieczki, znalazł sobie ławkę wygodną, oswobodził Snappera i pogrążył się w odczytywaniu ogłoszeń w „Timesie".

— Niech mnie kule biją! — mruknął nagle — jeśli to się nie tyczy słynnego Sammy Pottsa. Wszyscy detektywi angielscy połamali na tem zęby, a jakiś tam adwokacina chce nas rozumu uczyć... Snapper, do nogi! — zawołał na faworyta, który przyskakiwał do powozu nadjeżdżającego z Sangate. — Piękny zaprząg, ani słowa, a i właściciel pokaźnie wygląda — mówił sobie Brackett, ogarniając ekwipaż okiem znawcy.

„Pokaźnym właścicielem" pojazdu był Artur Lincoln. Zajechał on przed hotel West Clif, gdzie lord Lincoln oczekiwał jego przybycia. Dwaj gentlemani zamienili serdeczny uścisk dłoni.

— Gdzie Ethela? — spytał ojciec po przywitaniu.

— Przyjeżdża następnym parowcem z lady Annerley i miss Potter... Wyprzedziłem je, bo...

— Chodźno, chłopcze, porozmawiamy tymczasem — mówił sądownik, biorąc syna pod rękę.

Weszli do numeru, sąsiadującego z restauracją hotelową.

Dolatywał stamtąd głos krzykliwy, o wybitnym amerykańskim akcencie, którego właściwością jest brzmienie nosowe.

— Toby, kelner, chłopiec, ośle skończony — wołał Yankes — myślisz, że ja tu będę czekał do jutra. Wszak ci powiedziałem już raz, że mam apetyt szalony.

Lord Lincoln uśmiechnął się do syna.

— Wasza lordowska mość daruje — odparł kelner, biegnąc na usługi hałaśliwego gościa.

— Widzę — mówił młodzieniec — że odgłos nowych zaszczytów, spadających na ojca, doszedł i tutaj. Niech mi będzie wolno powinszować — mówił młodzieniec.

— Co mi to za zaszczyty — rzekł nowy par z uśmiechem, a jego dobroduszna i rozumna fizjognomja przybrała wyraz ironiczny.— Czy chcesz mi winszować, że w nagrodę za moją długoletnią służbę zostałem ozdobiony tytułem i usunięty?..

— Ale pomówmy o Etheli, dawno już nie miałem od niej listu? Czy zdrowa? Co porabiała w Paryżu?

— Biegała za sprawunkami. A Ida... to jest panna Potter...

— więc Ida... to jest panna Potter, znam ją cokolwiek; cóż porabia ta powabna osóbka?

— Ona także kupowała fatałaszki z prawdziwie amerykańskim zapałem.

(d. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.** Wydawca: **Spółka „PRASA" z ograp. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41.